

Opowiadanie o dobrych kosmitach

Mam na imię Kamil i jestem uczniem kl. VI.

Obecnie uczę się zdalnie, ze względu na pandemię koronawirusa, jaka ogarnęła cały świat.

Konsultuję się ze swoimi nauczycielami poprzez łącze internetowe.

Nasi nauczyciele również zmagają się z trudnościami, aby przekazać nam wiedzę na odległość.

Jest to trudne dla nas wszystkich. Brakuje nam kontaktu z kolegami, tęsknimy za wyjściem na spacer i jazdą na rowerze.

Czasami nie wiemy, co z sobą zrobić. Czujemy nudę i monotoność dnia codziennego, siedząc w domu.

Cały świat nie ustaje w pracach nad wynalezieniem szczepionki na koronawirusa COVID-19.

Pewnego dnia, kiedy odrabiałem lekcje, nagle w moim oknie coś zabłyśło. Podszedłem bliżej, ale blask światła oślepił mnie. Po chwili zobaczyłem przed sobą zieloną postać. Przybysz był mniej więcej mojego wzrostu.

Na początku przestraszyłem się go, ale po chwili wydał mi się miły, więc zapytałem go:

- Kim jesteś?

- Jestem kosmitą, mam na imię Kosmo, a ty? – odparł.

- Mam na imię Kamil – odpowiedziałem.

- Skąd tu przyleciałeś? – spytałem z ciekawością.

- Przyleciałem z Planety Ortomatyka swoim statkiem kosmicznym – odpowiedział.

Bardzo chciałem zadać mu mnóstwo pytań, ale byłem trochę zdenerwowany, bo nigdy nie rozmawiałem z kosmitą.

Kosmo rozpoczął rozmowę.

Słyszałem, że macie tu poważne problemy z wirusem, jaki opanował Polskę i cały świat.

Byłem bardzo zdziwiony, skąd on o tym wie. Wszystkie państwa próbują wspólnie znaleźć lek na koronawirusa. Kosmo oznajmił, że w tym celu przybył i postara się pomóc. Nie chciał się ujawniać innym ludziom. Przekazał mi dane do szczepionki i poprosił, żeby ją sprawdzono i potwierdzono skuteczność.

Kosmo, do momentu potwierdzenia skuteczności szczepionki, zamieszkał ze mną w moim pokoju. Bardzo się z nim zaprzyjaźniłem.

Po kilku dniach skuteczność szczepionki potwierdziła się. Wszyscy byli ciekawi, skąd miałem na nią receptę.

Nie mogłem ujawnić prawdy, gdyż obiecałem Kosmo, że nikt się o nim nie dowie.

Oczywiście dotrzymałem słowa i powiedziałem, że taki miałem sen.

Wkrótce nadszedł czas, że musiałem pożegnać się z Kosmo.

Było mi bardzo smutno, ponieważ bardzo go polubiłem i zaprzyjaźniłem się z nim. Wiedziałem jednak, że musi wracać do swej rodziny i przyjaciół.

Przygoda, jaką przeżyłem poznając Kosmo, na zawsze pozostanie w mojej pamięci.

Cały świat zaczął wracać do normalności. Ludzie zaczęli wracać do zdrowia i wszyscy byliśmy przekonani, że będzie z dnia na dzień coraz lepiej.